

Czerwony Kapturek

w mieście zimą
część 2




Ilustracje: Dorota Szoblik





www.lekcjeciepla.pl



Tej nocy Czerwonemu Kapturkowi przyśniło się osiedle pokryte śniegiem. Z daleka dziewczynce wydawało się, że pobliskie wieżowce są bardzo zmarznięte, kichają, a niektóre nawet kaszlą. Mocno przejęta podeszła do pierwszego z nich i zapytała:

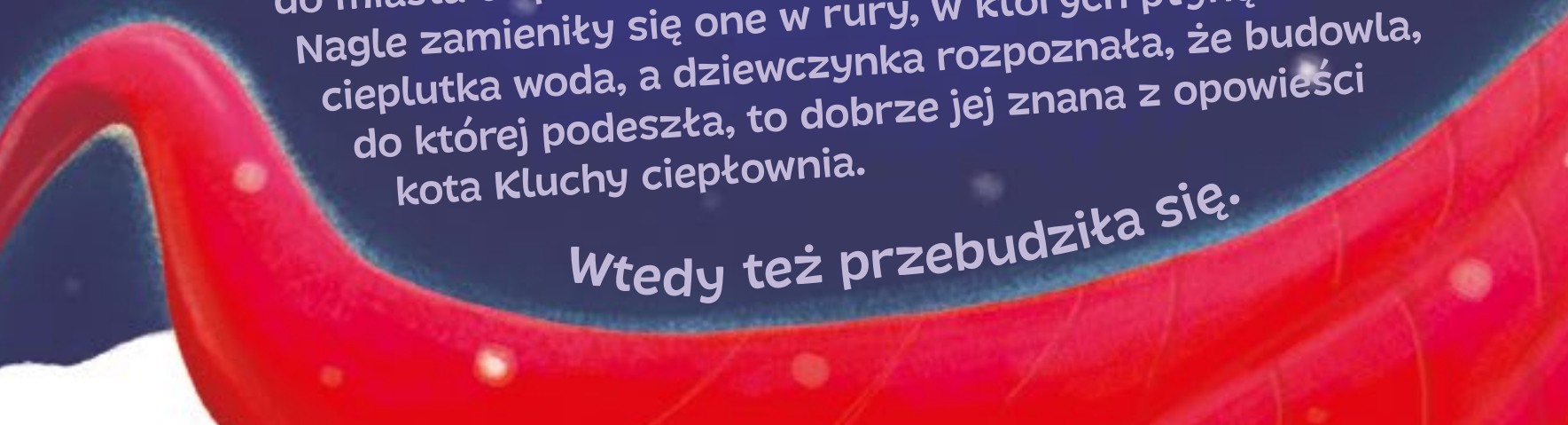
– Czemu się tak trzęsiecie z zimna?

– Czekamy na magiczną wróżkę. Zawsze, kiedy robi się chłodno, ogrzewa nas swoją ciepłą mocą. O, popatrz! Już do nas wysyła swoją czarodziejską energię! – powiedział dziewczynce budynek, wskazując na zbliżający się czerwony szalik, który zaczął otulać wszystkie wieżowce.

– Niesamowite! – powiedziała dziewczynka.
– Ale skąd wziął się ten ciepły szal?

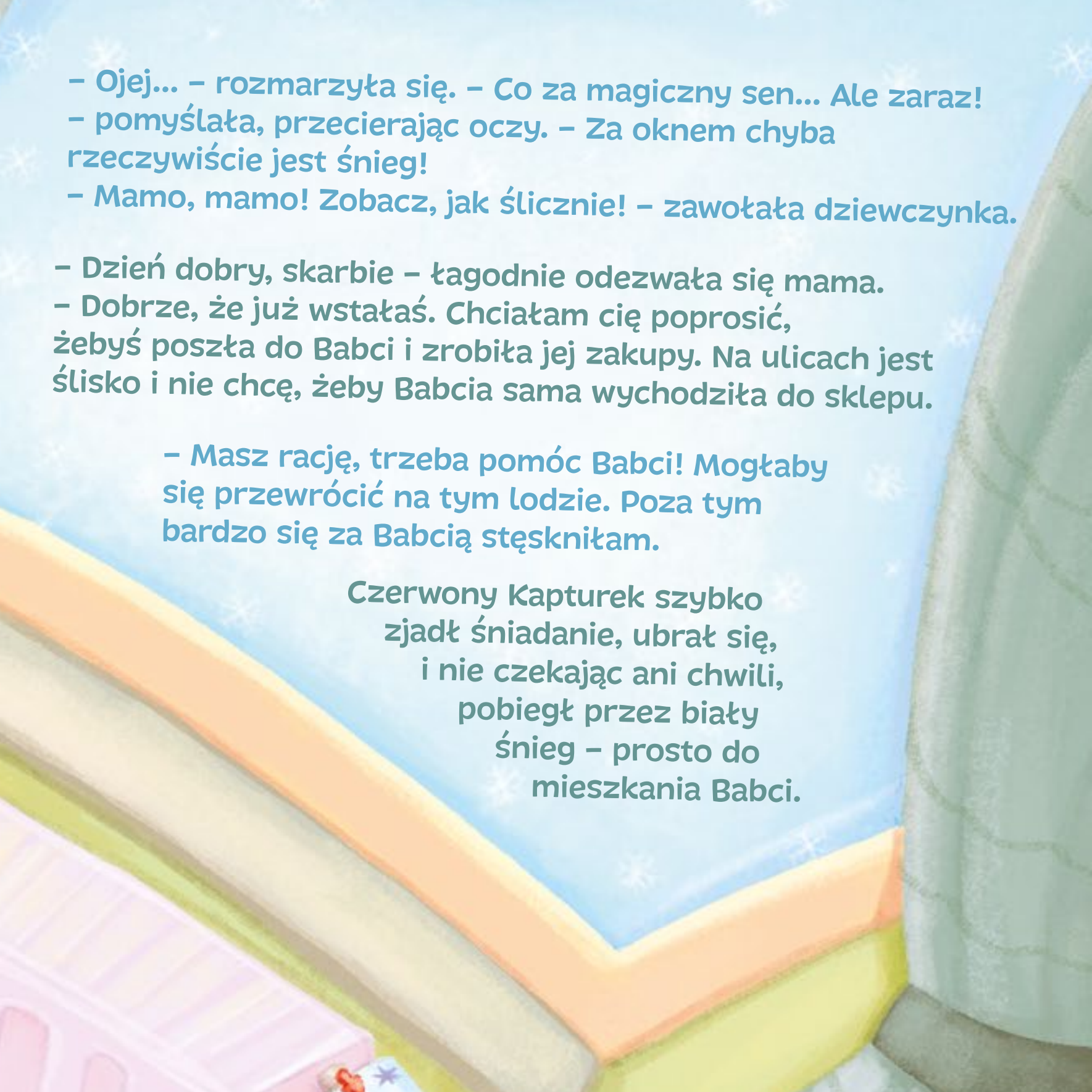
Zastanowiła się, po czym pobiegła wzdłuż tkaniny. Dotarła do budowli na przedmieściach, wysyłającej do miasta ciepłe, wełniane wstęgi, otulające całe bloki. Nagle zamieniły się one w rury, w których płynęła ciepłutka woda, a dziewczynka rozpoznała, że budowla, do której podeszła, to dobrze jej znana z opowieści kota Kluchy ciepłownia.

Wtedy też przebudziła się.







- 
- Ojej... – rozmarzyła się. – Co za magiczny sen... Ale zaraz!
 - pomyślała, przecierając oczy. – Za oknem chyba rzeczywiście jest śnieg!
 - Mamo, mamo! Zobacz, jak ślicznie! – zawołała dziewczynka.
 - Dzień dobry, skarbie – łagodnie odezwała się mama.
 - Dobrze, że już wstałaś. Chciałam cię poprosić, żebyś poszła do Babci i zrobiła jej zakupy. Na ulicach jest ślisko i nie chcę, żeby Babcia sama wychodziła do sklepu.
 - Masz rację, trzeba pomóc Babci! Mogłaby się przewrócić na tym lodzie. Poza tym bardzo się za Babcią stęskniłam.


Czerwony Kapturek szybko
zjadł śniadanie, ubrał się,
i nie czekając ani chwili,
pobiegł przez biały
śnieg – prosto do
mieszkania Babci.

Dziewczynka zapukała do drzwi mieszkania Babci, która już po chwili powitała ją ciepłym uśmiechem. Czerwony Kapturek radośnie przytulił ją z całych sił i oznajmił:

– Cześć, Babciu! Odwiedziłam cię, by pomóc ci w zakupach. Na zewnątrz jest bardzo ślisko. Lepiej, żebyś nie wychodziła w taką pogodę.

– Dziękuję, kochanie, że o mnie pomyślałaś. Poczekaj, zaraz zrobię listę sprawunków. A ty zdejmij kurtkę, bo w domu jest ciepło. Jeszcze zgrzejesz się, a za chwilę wyjdiesz na zimne, i zachorujesz! – powiedziała z troską Babcia, wchodząc do kuchni.





Gościa zauważył kot Klucha,
który po długiej drzemce na
grzejniku przeciągnął się leniwie
i przywitał Kapturka:

– Dobrze, że przyszedłeś...
właśnie skończyło się mleko...

Dziewczynka uśmiechnęła się i zapytała:

– **Jak minął tydzień?**

– Mnie dobrze – odparł kot. – Ale sąsiedzi
z naprzeciwka mają ręce
pełne roboty! Codziennie
noszą z podwórza węgiel
do domu.

– **Ojej, po co
im tyle węgla?**

– zapytała zdziwiona
dziewczynka.

– Do ogrzewania. Oni mają w domu piece,
do których trzeba wsypywać węgiel
i dbać, żeby te piece ciągle były nagrzane.
Tylko wtedy w domu jest ciepło.
Przecież wiesz, że nie każdy ma
w domu ciepło systemowe.

Rozmowę przerwała Babcia:

– Skarbie, tu masz listę rzeczy
do kupienia. Leć do sklepu
i wracaj szybko,
a ja w tym czasie
przygotuję coś pysznego.





Dziewczynka szybko
zrobiła zakupy.
Wzięła też kilka butelek
mleka dla Kluchy i ledwo
dawała radę unieść
ciężką torbę.

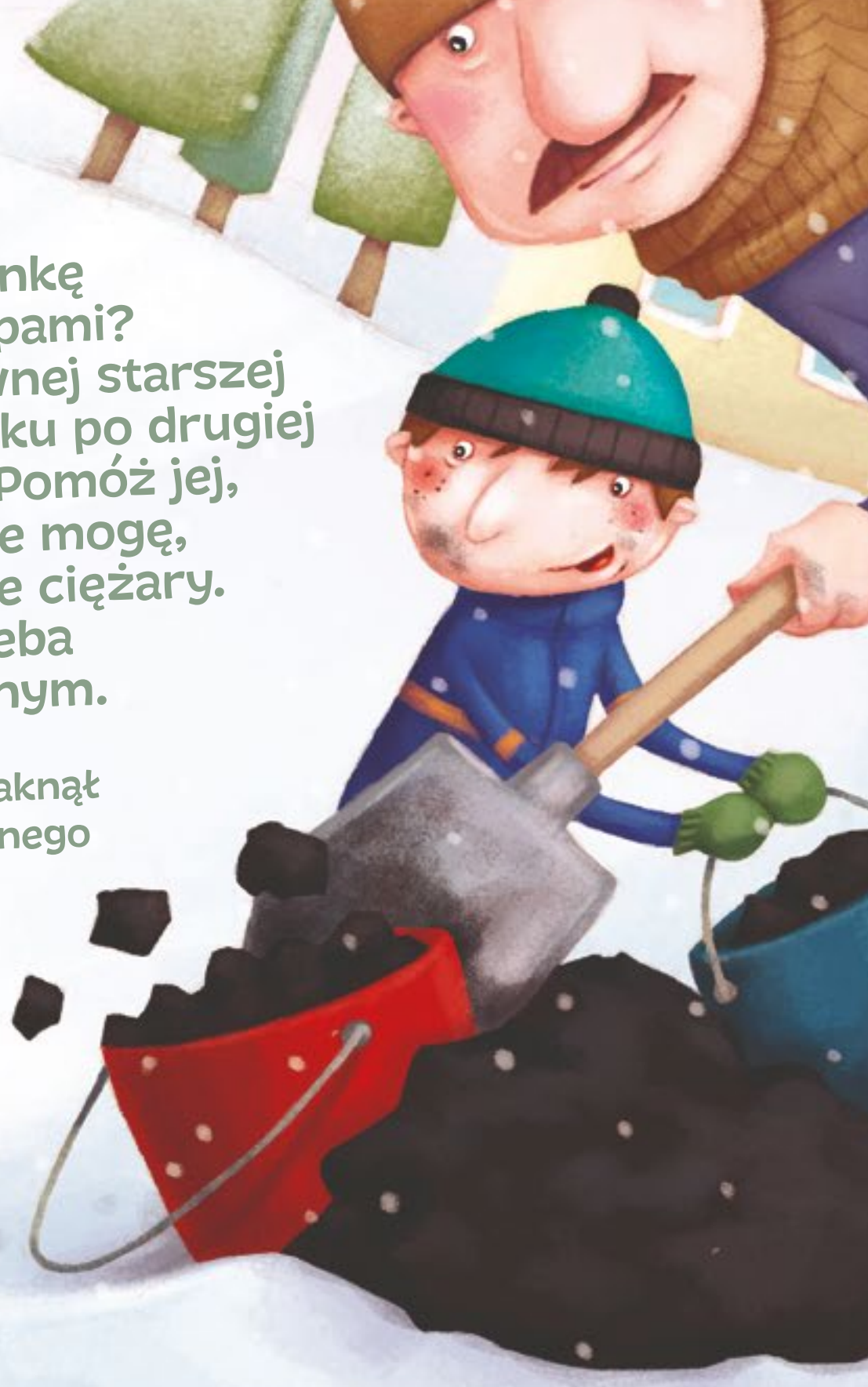
Z oddali,
obciążonego
zakupami
Czerwonego Kapturka
dostrzegł pan Wilk,
mieszkający w kamienicy
naprzeciwko Babci.
Akurat z synem
rozładowywał węgiel.

- Synu, widzisz
tę dziewczynkę
z zakupami?

To wnuczka pewnej starszej
pani z bloku po drugiej
stronie ulicy. Pomóż jej,
bo patrzeć nie mogę,
jak dźwiga te ciężary.
Pamiętaj, trzeba
pomagać innym.

Syn pana Wilka przytaknął
i podbiegł do Czerwonego
Kapturka, pytając:

- Cześć!
Potrzebujesz
pomocy?





- Daj, złapię siatkę za jedno ucho.
Razem będzie nam lżej
 - zaproponował chłopak.
- A nie musisz przypadkiem pomagać tacie?
 - zapytała dziewczynka.
- Tata wie, że ci pomagam.
Zresztą, zaraz wrócę.



Dzieci wspólnie zaniósły zakupy do Babci, która już czekała z pysznymi czekoladowymi babeczkami. Babcia podziękowała chłopcu za pomoc w zakupach i zaprosiła wszystkich na deser.

– Tylko umyjcie ręce, zanim siądziecie do stołu – powiedziała, przyglądając się umorusanemu chłopcu. Dzieci poszły więc do łazienki, a ich śladem podreptał kot Klucha, wskakując na brzeg wanny.

Czerwony Kapturek zapalił światło, odkręcił kurek z ciepłą wodą i umył ręce mydłem.

– Ojej! – zdziwił się chłopiec. – To u was tak szybko woda się ogrzewa?

– Zawsze jest ciepła – powiedział kot Klucha.
– Dostarczają nam ją razem z ogrzewaniem.



- O rety, ten kot gada?! Czy mi się wydaje?! – zapytał zaskoczony chłopiec.
- Ten kot nazywa się Klucha i rozmawia w języku dzieci – powiedział Czerwony Kapturek.
 - Tylko pamiętaj, to tajemnica!
- Do dorosłych Klucha się nie odzywa.

– Mhmmmm – mruknął kot. –
A jak mi będziesz przerywał,
to do ciebie mogę się
też nie odzywać.

– Nie, nie, przepraszam.
Mów dalej, proszę –
powiedział zaciekawiony
chłopiec.



**Kot spojrzął na niego
wymownie i oznajmił:**

- No dobrze... Zacznę od początku.
U nas wodę w kranach i kaloryferach
cały czas ogrzewa ciepło systemowe.
Nie musimy dokładać węgla do pieca,
ani czekać na ciepłą wodę z bojlera.
Wszystkim zajmują się panowie
w ciepłowni – zaczął opowieść kot.

- Ciepłowni? – przerwał chłopak.
– Co to jest? – zapytał.

– To taki budynek na
górze za miastem.

Tam węgiel ładują do wielkich pieców
specjalne maszyny. W tych piecach
podgrzewa się wodę, którą rurami
pod ziemią przesyła się do domów
– mówił dalej Klucha.

– Aha.

**I to jest właśnie ta ciepła
woda, prawda? – zapytał
chłopczyk, splotkując właśnie
mydło z rąk.**





– Nie do końca – rzekł nieco zniecierpliwiony ciągłym przerywaniem opowieści kot. – Woda do mycia dostarczana jest do budynku innymi rurami, takimi z zimną wodą z wodociągów. Dopiero potem ogrzewają ją gorąca woda z ciepłowni.

To trochę tak, jak wtedy, kiedy schowasz swoje zimne ręce w ciepłych dłoniach mamy. Twoje ręce wtedy przejmują ciepło jej rąk.

Tak samo tutaj – ciepła woda z ciepłowni bez przerwy ogrzewa wodę, którą właśnie umyłście ręce.

Poza tym ogrzewa także grzejniki,
na których mogę się wylegiwać

– rozmarzył się Klucha.

- Ale macie fajnie... – westchnął chłopiec, przeglądając się w lustrze i wycierając ręce.
 - U nas to się trzeba napracować, żeby było ciepło –
- powiedział chłopczyk, wychodząc z łazienki razem z Czerwonym Kapturkiem i Kluchą.



– No widzisz, a my, dzięki
ciepłowni, z tego samego
węgla mamy ciepło
i ciepłą wodę...
– dodała, gasząc światło.

– Bardzo dobrze – powiedział kot
Klucha, zadowolony. – Światło trzeba
oszczędzać, tak samo jak ciepło i wodę.




W dużym pokoju na dzieci czekała Babcia
z ciepłym kakao i świeżutkimi ciastkami.
Dzieci usiadły na swoich miejscach,
nie mogąc się już doczekać łakoci.

– Sporo napracowaliście się dzisiaj.
Zasłużyliście na coś dobrego – dodała.
– I chyba trochę zmarzliście!
Lepiej odkręcę mocniej kaloryfer,
żebyście się rozgrzali.

Kot Klucha, słysząc to, mruknął zadowolony,
po czym podreptał w kierunku okna i zwinnie
wskoczył na swój ulubiony, ciepłutki
kaloryfer. Zwinął się w kłębek, zamknął
oczy i zasnął, głęboko wzdychając,
a w tym czasie...




An illustration of a cozy scene. At the top, two children's faces are shown upside down, looking down at a table. The child on the left has brown hair and freckles, while the child on the right has orange hair and freckles. On the table, there are four chocolate cakes in colorful paper liners (green, blue, pink, and orange), each topped with chocolate and a red cherry. Next to the cakes are two mugs of coffee: a red one with black polka dots and a blue one. A silver spoon rests on the blue mug. The background is a soft pink with faint, swirling lines.

...dzieci z Babcią,
częstując się
ciastkami, rozmawiały
beztrosko.

– U nas w domu –
powiedział syn pana Wilka
– nie da się tak szybko ogrzać
mieszkania. Zazwyczaj wszyscy
siedzimy w najcieplejszym
pokoju – a i tak trzeba dużo
w piecu napalić, żeby tam było
ciepło. Tata przez
to palenie
w piecu zawsze
jest zajęty...





– Wiem, wiem... Sama miałam kiedyś taki piec – przytaknęła Babcia. – Ale w końcu wszyscy sąsiedzi zdecydowali, żeby ogrzewać mieszkania ciepłem systemowym. Całe szczęście, bo węgla już bym nie dała rady nosić.

– Ja bym pani pomógł – szybko zareagował chłopiec.

– To bardzo miłe z twojej strony – odrzekła Babcia.

– Trzeba sobie przecież pomagać, prawda?! – odparł z przekonaniem chłopiec.

Kot Klucha miauknął cicho, spoglądając z uznaniem na chłopca, podczas gdy syn pana Wilka, w tak miłej atmosferze, kończył jeść swoje ciastko.

Wtedy w mieszkaniu rozległ się dzwonek do drzwi.
Babcia otworzyła. To był pan Wilk.

– Dzień dobry, czy jest tu może mój urwis?

– A, dzień dobry! Oczywiście, że jest.

**I chyba jednak nie taki urwis! Pomógł
mojej wnusi przynieść zakupy.**

Może niedługo też przestanie otwierać
okna na naszej klatce schodowej –

Babcia mrugnęła porozumiewawczo do
pana Wilka i zawołała. – Chłopcze!

Tata po ciebie przyszedł.

– Już idę! –
krzyknął
w odpowiedzi
chłopiec.



– Muszę już lecieć – powiedział syn pana Wilka do dziewczynki i kota. – Może kiedyś pobawimy się razem na podwórku?

Tata obiecał, że jak znajdzie czas, to zorganizuje dla nas kulig.

– Świetny pomysł! –
ucieszyła się dziewczynka.

– A ja chyba wiem, jak sprawić, żeby ten czas znalazł – chłopiec puścił oko do kota, pomachał domownikom na pożegnanie, po czym powiedział do pana Wilka:



– Tato, a słyszałeś, że nie trzeba tracić czasu na palenie w piecu, gdy ma się w domu ciepło systemowe?

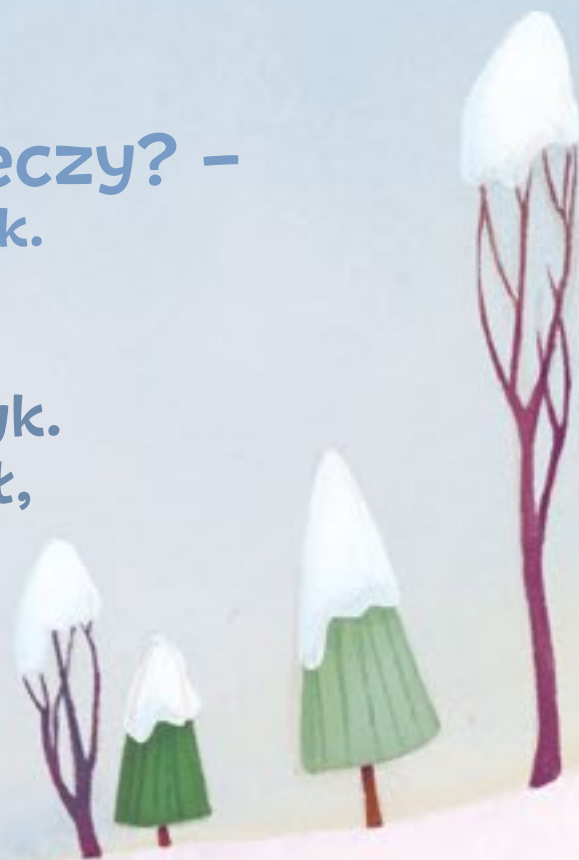
Wtedy w specjalnym piecu palą za nas tacy panowie, a ich woda ogrzewa naszą wodę, która płynie w kranach, tak jak moja ręka teraz ogrzewa twoją.

– A skąd ty wiesz takie rzeczy? –
zapytał rozbawiony pan Wilk.

– Nie mogę powiedzieć –
zagadkowo uśmiechnął się chłopczyk.

– To tajemnica – powiedział,
podskakując wesoło w drodze
powrotnej do domu.

– Miąłeś rację.
Warto być miłym
dla sąsiadów.







Książeczka „Czerwony Kapturek w mieście” jest częścią projektu ekologiczno-edukacyjnego zatytułowanego „Lekcje Ciepła”, zainicjowanego przez Izbę Gospodarczą Ciepłownictwo Polskie.

Materiał służy dostawcom ciepła systemowego w polskich miastach do realizowania zajęć w szkołach. W skład projektu wchodzi materiały edukacyjne dla dzieci oraz nauczycieli w klasach I–III oraz IV–V szkół podstawowych dostępne na platformie e-learningowej www.lekcjeciepła.pl. „Lekcje Ciepła” zostały uznane przez Komisję Europejską za jeden z dwunastu najlepszych programów na rzecz poszanowania energii w Europie w 2019 roku.

